

Codex Alimentarius – biznes wielkich koncernów

6 sierpnia 2013

Opublikowano: 14.06.2012

Poniższe opracowanie już nieco stare, jednak zebrane fakty jeszcze bardziej aktualne.

Komisja Kodeksu Żywnościowego (Codex Alimentarius – CA) założona w 1963 roku jest międzyrządową organizacją zrzeszającą 170 krajów członkowskich, w tym Polskę. CA zarządzany przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) i Komisję ONZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) jest głównym globalnym ciałem koordynującym wszelkie standardy dot. żywności w zakresie globalnym. Oficjalnie Codex Alimentarius zajmuje się „(...) ochroną zdrowia konsumentów, zapewnieniem uczciwych praktyk w handlu żywnością oraz koordynowaniem prac nad międzynarodowymi normami żywnościowymi”. Prace członków Codexu skupiają się nad opracowywaniem, a następnie wdrażaniem do prawodawstwa regionalnego, krajowego, międzynarodowego (UE) standardów i wytycznych dot.: żywności genetycznie modyfikowanej – GMO, żywności ekologicznej, etykietowania żywności, ustalania dopuszczalnych dawek pestycydów, dodatków do żywności, witamin i mineralnych suplementów diety. Członkowie Komisji Codexu spotykają się na ok. 20 posiedzeniach rocznie pracując w odrębnych komitetach stanowiących organy CA.

Warto uświadomić sobie, że CA jest Komisją Handlową, WHO i FAO finansują Codex i prowadzą go. Komisja CA spotyka się na zamkniętych sesjach, jej pracami kierują biurokraci nie wybierani przez społeczeństwo. Media międzynarodowe i krajowe nie komentują efektów tych spotkań wskutek czego nie są one znane społeczeństwu. Międzynarodowe organizacje rządowe i pozarządowe (INGO) nie posiadają prawa głosu, mogą

teoretycznie wpływać na propozycje ustaleń, większość z nich reprezentuje jednak interesy międzynarodowych koncernów. CA jest ściśle scentralizowanym ciałem, kierowanym przez elity rządowe.

Na oficjalnej stronie CA ustalone, dopuszczalne poziomy toksyn dodawanych do żywności i dawki chemii weterynaryjnej przekraczają w sposób skandaliczny bezpieczne ilości tych związków. W 2001 roku naukowcy z 176 krajów sklasyfikowali i zakazali na całym świecie dwanaście szczególnie niebezpiecznych substancji chemicznych (POP-s – persistent organic pollutants). Codex Alimentarius przywrócił siedem z nich – m. in.: dieldrynę, aldrynę, heksachlorobenzen[1]. Codex Alimentarius wspiera międzynarodowy przemysł farmaceutyczny, chemiczny i biotechnologiczny. Manipulacja wynikami badań naukowych, niewłaściwe założenia toksykologiczne, epidemiologiczne i lobbing przedstawicieli przemysłu są często spotykanymi praktykami przy opracowywaniu wytycznych Codexu[2]. Rezultatem tego normy CA są preferencyjne dla zanieczyszczeń żywności – pestycydów, dodatków chemicznych, antybiotyków i hormonów, GMO. Genetyczne modyfikowanie żywności powoduje problemy w jej metabolizowaniu. Już w czerwcu 2003 w wyniku badań prowadzonych przez naukowców odkryto, że sekwencja genów wstawionych w plony zmieniła swoją kolejność – poszczególne elementy przemieszczały się w niezaplanowany sposób. Dodatkowo, zmieniały kolejność na różne, trudne do przewidzenia sposoby, co dowodzi, że wstawki genetyczne są niestabilne i nie można nawet zaplanować kierunku zmian zachodzących w organizmie poddanym inżynierii genetycznej. Pomimo tego uprawy żywności GMO zostały zaakceptowane i uznane za bezpieczne (w USA 83% spożywanej kukurydzy pochodzi z upraw GMO). Światowi potentaci żywności GMO – USA, Kanada, Argentyna, dążą poprzez lobbing do zaprzestania informowania o obecności genetycznie modyfikowanych organizmów na etykietach produktów. W odróżnieniu od zwykłych nasion, nasiona GMO mogą zostać opatentowane – potencjalne zyski z ich globalnej sprzedaży są

tak olbrzymie, że kraje te nie ustąpią perspektywie przewidywanych zysków. Standardy Codexu restrykcyjnie ograniczają dostęp do minerałów i witamin, informacji na temat wpływu żywności na zdrowie, dotyczą etykietowania produktów. Działania CA mają na celu promocję wielkoskalowej produkcji przemysłowej, koncernów biotechnologicznych, chemicznych i farmaceutycznych klasyfikując wiele kategorii żywności jako leki. Opatentowane nasiona GMO typu „Terminator Technology” – drugie pokolenie jest niezdolne do kiełkowania, wkrótce mogą zostać dopuszczone do handlu międzynarodowego[3]. W kwestii dodatków do żywności CA dopuszcza, wręcz upoważnia do używania jako bezpiecznych około 300 różnych substancji chemicznych, gł. syntetycznych, jak: aspartam, BHA, BHT, bromian potasu, tartrazyna o UDOWODNIONEJ naukowo szkodliwości. W kwestii pestycydów CA wymienia jak dopuszczalne pozostałości ponad 3275 różnych pestycydów, jak np.: 2,4-D, atrazyna, bromek metylu – podejrzanych o działanie rakotwórcze i ogólnie szkodliwe dla zdrowia.

Zgodnie z założeniami CA w przyszłości cała żywność globalnie kontrolowana przez olbrzymie koncerny ma zostać napromieniowana, dostarczane jedzenie ma być zmodyfikowane genetycznie i pozbawione składników odżywczych[4]. Zalecane dawki witamin i minerałów w suplementach diety są systematycznie zaniżane, a niektóre produkty są już teraz wycofywane ze sprzedaży (dyrektywa Unii Europejskiej odnośnie zakazu sprzedaży preparatów ziołowych i stosowania terapii naturalnych wchodzi w życie 1 kwietnia 2011 roku). Każde zwierzę hodowane dla celów żywienia ma być traktowane egzogenicznymi hormonami wzrostu i podklinicznymi antybiotykami. Globalną kontrolę całej żywności osiąga się przy pomocy stref wolnego handlu w obrębie państw należących do ugrupowań ponadnarodowych, jak np. UE. Nie można zakazać importu takiej żywności – byłoby to pogwałceniem zasad handlu. Oto, dlaczego warto uświadomić sobie, dlaczego Codex Alimentarius jest Komisją Handlową.

Największy wpływ na kształtowanie norm CA mają Stany Zjednoczone i Unia Europejska – wprowadzenie zapisów restrykcyjnych dyrektyw dot. suplementów diety (2002/46/EC). Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa i Żywności (EFSA) naruszając dotychczasowe (być może już czasowe) prawo dopuścił kukurydzę GMO (MON 810) do uprawy i sprzedaży w krajach UE.

Handel i zysk – to główne cele międzynarodowego biznesu i interesów finansowych wielkich korporacji, jak Monsanto i innych podobnych. Czy jest coś złego w rozwijaniu handlu i dążeniu do zysku? Zgodnie z prognozami ekspertów z zakresu żywienia, epidemiologii i dziedzin powiązanych, rezultaty spożywania żywności poddawanej systematycznie zaleceniom Komisji Codex Alimentarius doprowadzą do zachorowań i zgonów ok. 3 miliardów ludzi. Liczba ta może być postrzegana jako niewiarygodna ze względu na jej rozmiary, czy jednak przed dojściem do władzy bolszewików lub Hitlera ktoś przypuszczał ile to pociągnie za sobą ofiar. Czy Żydzi załadowywani do wagonów w czasie drugiej wojny światowej myśleli, że z tej podróży już nie wrócą? Czy w dzisiejszym Świecie rzeczywistości KREOWANEJ przez media ludzie w ogóle domyślają się jak poważne jest zagrożenie? Zapytajmy przeciętnego człowieka spotkanego na ulicy czy wie, czym jest CODEX ALIMENTARIUS?

Należy jeszcze dodać, że od 1 maja 2011, tradycyjne ziołowe produkty lecznicze muszą być zarejestrowane lub przepisane przez zarejestrowanego ziołarza, by zastosować się do dyrektywy UE przyjętej już w 2004r. Setki naturalnych ziół leczniczych używanych na naszym kontynencie od pokoleń zostało praktycznie w jednym momencie zdelegalizowanych. Według brukselskiego reżimu celem jest “ochrona” konsumentów przed potencjalnie niebezpiecznymi dla zdrowia tradycyjnymi medykamentami.

Od tej pory producenci preparatów ziołowych muszą udowodnić, że ich produkty są zrobione zgodnie ze standardami i zawierają stałą i jasno oznaczoną dawkę. Dla nowych specyfików konieczne

jest przejście skomplikowanej procedury akceptacyjnej. Wszystkie inne, które nie przeszły oficjalnych badań, zostały zaklasyfikowane jako nielegalne.

I jeszcze garść takich faktów:

1. Komisja KŻ (KKŻ) spotyka się na zamkniętych sesjach. Uczestniczą w nich nie wybrani przez społeczeństwo biurokraci rządowi z różnych krajów świata.
2. Prawdziwe organizacje konsumenckie są bardzo nielicznie reprezentowane na sesjach KKŻ.
3. KKŻ opracowuje zalecenia żywnościowe, które przeważnie okazują się być bardzo restrykcyjnymi regulacjami szczególnie dla substancji wspomagających zdrowie, takich jak suplementy diety.
4. Komisja KŻ pod pozorem promowania wolnego handlu, w rzeczywistości blokuje go, a w szczególności blokuje rynek ziół i suplementów.
5. Komisja KŻ jest wysoce scentralizowaną organizacją, kierowaną z „góry w dół” przez elity rządowe.
6. KKŻ pracuje nad stworzeniem światowych standardów zwanych „harmonizacją”, które w ogóle nie uwzględniają zróżnicowanych potrzeb i interesów wielu różnych społeczności świata, jak i nie uwzględniają ich różnic biologicznych.
7. Spotkania Komisji Kodeksu Żywnościowego nie są otwarte dla publiczności.
8. Media międzynarodowe i krajowe nie wykazują zainteresowania spotkaniami Kodeksu.
9. Spotkania Kodeksu nie są komentowane publicznie w mediach, dlatego nie są znane ogółowi społeczeństwa.
10. Standardy Kodeksu kształtowane są przy współudziale

międzynarodowych organizacji pozarządowych (INGO), jako oficjalnych obserwatorów prac KKŻ. Większość INGO pozostaje pod wpływem wielkiego przemysłu (chemicznego, farmaceutycznego i biotechnologicznego) i działa w celu ochrony zysków kosztem naszego zdrowia.

11. Manipulacja wynikami badań naukowych, niewłaściwe założenia toksykologiczne i epidemiologiczne i lobbying przedstawicieli przemysłu w KKŻ instytucjach i krajach członkowskich KKŻ są praktykami często obserwowanymi przy powstawaniu wytycznych Kodeksu. W praktyce największy wpływ na kształtowanie standardów ma Unia Europejska (np. wprowadzanie zapisów restrykcyjnych dyrektyw dot. suplementów diety) i Stany Zjednoczone (GMO – genetycznie modyfikowane organizmy).

12. W efekcie standardy Kodeksu są łagodne/preferencyjne w stosunku do zanieczyszczeń żywności, tj. pozostałości pestycydów, dodatków chemicznych, GMO (genetycznie modyfikowanych organizmów), antybiotyków i hormonów, także w żywności ekologicznej.

13. Promują w ten sposób wielkoskalową produkcję przemysłową i transport międzynarodowy a tym samym dalszą degradację środowiska.

14. Standardy Kodeksu restrykcyjnie ograniczają dostęp do minerałów i witamin w suplementach diety, informacji na temat wpływu żywności na zdrowie. Klasyfikują wiele kategorii żywności jako leki (farmaceutyki). Konieczność spełnienia kosztownych i najczęściej niepotrzebnych wymogów prawa farmaceutycznego może spowodować pozbawienie Europejczyków dostępu do medycyny naturalnej.

15. Standardy i wytyczne Kodeksu są pozornie nieobowiązkowe. Jednakże Światowa Organizacja Handlu (WTO), do której należy także Polska, traktuje je jako wyznacznik przy rozstrzyganiu międzynarodowych sporów handlowych. Artykuł 3 Umowy SPS (zastosowania mierników sanitarnych i fito-sanitarnych)

stanowi: "(...) Członkowie muszą ustanawiać mierniki sanitarne i fito-sanitarne w oparciu międzynarodowe standardy, wytyczne i rekomendacje, jeżeli takie istnieją..." Komisja Kodeksu żywnościowego tworzy własne standardy lub przejmuje standardy a wręcz konkretne zapisy z prawa dominujących członków KKŻ, tj. USA (m.in. liberalne prawo dotyczące GMO) oraz Unii Europejskiej (m.in. restrykcyjne prawo dotyczące oświadczeń zdrowotnych, suplementów diety i naturalnych produktów leczniczych). Następnie prawo krajowe lub regionalne członków KKŻ dostosowywane jest do norm CA.

WTO pełni rolę policjanta egzekwującego stosowanie norm w handlu międzynarodowym, tj. w praktyce otwieranie rynków krajowych na artykuły spożywcze spełniające standardy CA. W ten sposób kraje członkowskie WTO pozbawiane są możliwości suwerennej ochrony własnego rolnictwa i obywateli przed wielkoprzemysłową, taną i skażoną żywnością.

Autor: IM

Źródło: [Wiadomości ze świata](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

PRZYPISY

[1] www.healthFreedomUsa.org

[2] www.anhcampaign.org

[3] www.stopcodex.pl

[4] <http://www.youtube.com/watch?v=VUZsZ0JD7Rw&NR=1>, wykład Dr. Rimy Laibow